KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 4 Lipca. Nr 1 Rok 1841

OD REDAKCJI.

Nader obszerny zakres jaki Redakcja przeznaczyła pismu, którego pierwszy numer przedstawiamy łaskawym czytelnikom i prawie wszechstronna jego rozmaitość, spowodowały najprzód potrzebę niezmiernie obfitych źródeł we wszystkich gałęziach przedmiotów które przyrzekliśmy traktować, a powtore bardzo starannego wyboru artykułów. Co do pierwszego, redakcja niczego nie szczędziła, aby sobie zawsze obfitość materjałów zapewnić, co do drugiego, wpatrzywszy się bacznie w cel jaki sobie przy utworzeniu planu niniejszego pisma założyła, postanowiła za liniję kierowniczą obrać sobie głównie pożytek czytelników i gruntowniéj traktować, ten lub ów przedmiot, im wyraźniéj, czynniéj i bezpośredniéj objawiają się jego korzyści, nie pomijając jednak zupełnie tego, z czego korzyść mniéj materjalna, tylko na ten ostatni rodzaj zachowując sobie prawo przelotnéj wzmianki. To jeszcze oświadczenie redakcja uznała potrzebą przedstawić swoim czytelnikom, aby ktoś na pozór zbyt obszernego planu nie potępiał, albo chęci mędrkowania nam nie zarzucał. Resztę oddajemy pod sąd naszym czytelnikom, w przekonaniu, że lepiéj rzeczą niż słowem się bronić.

OGÓLNY REZULTAT JARMARKU NA WEŁNĘ W WARSZAWIE.

Od dwóch lat handel wełny mało był ożywiony, polepszenia które doznawał, były chwilowe. — Wypadki na wschodzie, niepewność utrzymania pokoju, brak pieniędzy w Anglji i Ameryce, nieufność którą okazywali tak kupcy jak i bankierzy, oto była widownia pod którą rozpoczął się targ Sto Jański w roku zeszłym. Rezultat jego był niepomyślnym dla sprzedających, i wiele pozostawiał do życzenia kupującym, gdyż sprzedaże za granicą szły leniwie i zysk w procentach, stratach na wadze i t. p. ginął. — Stagnacja która ciążyła przez cały ten czas na handlu z wełną mimo pewnych widoków utrzymania pokoju, ani na chwilę nie dozwalala przypuszczenia, że ceny znacznego będą mogły doznać podwyższenia. — Aż do ostatniéj chwili odbyt w Berlinie i Hamburgu był ograniczony i chęć kupna chwilowa. Jak mylne w handlu wełny są coroczne wyrachowania, dowiódł jarmark Wrocławski, który nad spodziewanie był pomyślny.

Wiadomości o tych jarmarkach kazały się spodziewać iż ceny produktu, jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa u nas stanowiącego, będą dla właścicieli dość zaspokajającemi, i w samej istocie rezultat ogólny jarmarku pomyślnym nazwany być może.

Z przywiezionéj na targ tutejszy to jest z 14,392 centnarów wełny, mała tylko część 1000 cetnarów nie sprzedaną została. Obrót w pierwszych dwóch dniach bardzo był mały i ograniczał się na kilku sprzedażach.—Obywatele tak znaczne poniosszy straty przez pomór owiec w tym roku tém zaś boleśniejsze, iż od dwóch lat już, owce nie przynosiły wiele korzyści, mieli nadzieję iż powetują straty swe w roku bieżącym, nadzieje te wzmacniały się wiadomościami z odbytego jarmarku w Wrocławiu, podług którego ceny u nas się regulują, jakoteż widokiem znacznéj liczby kupców z Niemiec, Francji i Anglji przybyłych.

Żądania więc w pierwszych dwóch dniach jarmarku były zbyt wysokie i odbyt nieznaczny. — W trzecim dopiero dniu gdy ceny już się ustalały sprzedaże odbywały się żywo, a gdy kupującym nie zbywało na chęci, znaczna ilość w dniu tym rozprzedaną została.

Trzeba przyznać iż pierwszych dwóch dni tylko fabrykanci sukna z Polski byli kupującemi, płacąc zaś wełny średnie od 5 do 7 talarów wyżéj jak w roku zeszłym, nie mało przyczynili się do podniesienia cen. — Drugi to już raz fabrykanci nasi rozpoczynają targ, i decydują się pierwsi, dając przykład kupcom a trzeba wyznać iż pierwsze sprzedaże ze względu cen są naj ważniejsze i barwę całemu biegowi targu nadają. — Gdy zaś ceny nie są zupełnie jeszcze ustalone zagranicą, nikt pierwszym być nie chce ni w sprzedaży ni w kupnie. — kto pierwszy więc odważa się z kupujących na rozpoczęcie targu, ten co do ceny że tak powiem nadaje ton, tama raz przerwana ceny doznają zmian w szczególnych wypadkach, a nakoniec ustalają się.

Sprzedaże uskutecznione pierwszych dwóch dni notowane były wyższemi cenami jak te dni ostatnich, gdyż targ aż do poniedziałku się przeciągnął, nadeszłe późniéj wiadomości z Szczecina nie tyle pomyślne co Wrocławskie były główną przyczyną zmniejszenia chęci kupna.

Ogółem podwyższenie cen w tym roku ustanowić się da w wełnach od 80 do 65 talarów na 7 do 9 talarów, w wełnach od 65 do 50 na 5, do 6, a w wełnach od

30 do 40 na 3 do 4 talarów za cetnar wyżéj w porównaniu z rokiem upłynionym.

Mycie wełn w tym roku wiele pozostawiało do życzenia, żałowano powszechnie że wełny były bardzo słabe, nie posiadały téj elastyczności i tego pozoru, który tylko wełnom zdrowym jest właściwy.

Znaczniejszemi kupującemi byli fabrykanci A. G. Fiedler z Opatówka, który znaczne partje wełny cienkiéj zakupił. — Kupcy H. Freundt z Wrocławia. Dom handlowy Bei. Trenius i spółki z Lipska reprezentowany przez wspólnika F. Geutzel, dom handlowy J. Landzberger reprezentowany przez Friedlander i prócz wielu pomniejszych kupców z Frankfortu i Kempna.

Przy niepewności co do rozwiązania kwestji wschodniéj, braku ducha spekulacyjnego w Anglji i Francji, polepszenie cen w Niemczech nie jest jeszcze ustalone i dla tego też kupcy en gros i fabrykanci znaczniejsi ostrożnie bardzo jeszcze postępują.

WEŁNA.

Berlin, 25 Czerwca. (Raport o stanie handlu wełną od końca Czerwca 1840 roku i tegorocznym jarmarku.) Zaraz po ukończeniu tutejszego przeszłorocznego jarmarku, aż do końca Sierpnia z. r. ruch wełny był bardzo nieznaczny. Małe partje jakie kupowano, płacone były po 4 do 6 talarów niżéj od cen jarmarcznych. Dowozy były bardzo znakomite przez co tutejsze składy zapełniały się, tak że w początku Września z. r. utworzył się zapas 50—60000 cet. Wprawdzie odżywił się wtedy odbyt przez przybywających co raz nowych kupców francuzkich, holenderskich, nadreńskich tudzież fabrykantów z okręgu celnego związku pruskiego, ale ceny ciągle były bardzo niskie, to jest przynajmniéj 2 — 4 tal. niższe niż w czasie jarmarku. Dopiero w późnéj jesieni przeszłego roku podniosły się ceny cienkich gatunków do wysokości cen jarmarcznych, w kilku przypadkach nawet nieco wyżéj: jeszcze to trwało do końca Kwietnia b. r. W innych gatunkach także wiele przedano, ale bardzo rzadko otrzymano przeszłoroczne ceny. Dowozy chociaż nieco słabsze, trwały do końca miesiąca Lutego b. r.; krajowi fabrykanci kupowali ciągle i w znacznych ilościach, chociaż bardzo niska cena wyrobów zaledwie proporcjonalną była do ceny surowego materjału. Raporta z Anglji względem tego artykułu brzmiały ciągle niepomyślnie, z powodu wiadomych w tym kraju zamięszań handlowych, tak że bardzo mało mogło się obudzić skłonności do spekulacji na tegoroczną strzyżę. Dla tego też bardzo mało zakontraktowano. Że jednak mimo tych wszystkich konjunktur, na jarmarkach tego rocznych które nasz jarmark poprzedziły, ceny znacznie się podniosły, wyjaśnić, to mogą następujące przyczyny. 1.) Ceny na wspomnianych targach w zeszłym roku tyle także były niższemi co i u nas 2). Wymycie wszędzie jest daleko lepsze niż przeszłego roku. 3) W skutku lepszego wymycia wełna jest lżejsza a zatem nominalnie wyższe ceny, dla konsumentów może właściwie nie wyżéj wypadają jak w przeszłym roku. Że u nas także ceny były wyższe niż w przeszłym roku, te same tego mogą być przyczyny któreśmy ad 2 i ad 3 przytoczyli. Przez przedsięwzięte w tym roku przez tutejsze władze bardzo odpowiednie i celowi urządzenie kontroli istotnych dowozów na targ tutejszy, okazały się następujące rezultaty. Dowozy na tegoroczny jarmark wynosiły około 70,000 cetnarów, zapas przeszłorocznéj strzyży ponajwiększéj części ordynarnych i średnich gatunków wynosił 10,000 cet, razem 80,000 cet. Z tych przedano 65,000 cet. pozostałość wynosi 15,000 cet, i składa się z ordynarnych, średnich i średnio cienkich gatunków, których i tak bardzo mało znajduje się w pierwszéj ręce. W przeszłym roku ilość dowieziona razem z remanentem z 1839 roku wyniosła tylko około 55000 cet. Że tegoroczne dowozy tak znakomicie więcéj wyniosły, chociaż wszędzie okazuje się że w przecięciu 10 do 15 plt. mniéj ostrzyżono niż w zeszłym roku, pochodzi to ztąd, iż pośredni handlarze więcéj niż kiedykolwiek zakupili na wcześniejszych jarmarkach i tutaj przystawili. Od dnia 18 do 21 b. m. i tutaj ceny stały w przecięciu 5 do 12 tal. wyżéj niż w przeszłym roku, szczególniéj przy cienkich, średnio cienkich, i średnich gatunkach, i tak następnie aż do końca jarmarku. Fabrykanci krajowi w początku bardzo się przyłożyli do utrzymania wyższych cen przez szybkie kupna, i przez cały czas interesa postępowały nieprzerwanie i regularnie. Nie zbywało ani na kupcach ani na chęci kupna, tylko jak zwykle obecni tu anglicy najbardziéj okazywali się wstrzemięźliwemi. Źle wymytą wełna była tu bardzo rzadkim wypadkiem. Najwyższe ceny były następujące. Wysoko cienkie wełny w tym roku 115 do 125 tal. w przeszłym 105—115; cienkie w tym roku 90 do 107 1/2 w przeszłym 85 do 65; średnio cienkie 60 do 75 w przeszłym 55 do 65; średnie w b. r. 42 do 47 w przeszłym. 45 do 50; ordynarne w b. r. 42 do 47 zaś przeszł. 37 do 42. tal. W dniu 23 tutejszy jarmark na wełnę mógł być uważany za skończony, chociaż obecni tu znakomici cudzoziemcy okazują wiele ochoty do kupowania w składach tutejszych handlarzy.

ZBOŻE.

Londyn 21 Czerwca Od piątku mieliśmy ciągle nieźmierne deszcze, i można spodziewać się że zmiana pogody dość jeszcze w porę nastąpiła, aby ocalić zasiewy które w skutku poprzedniéj suszy wiele ucierpiały.— Pszenica. Przywiezione tu na dzisiejszy targ partje były bardzo małe a jednak nie można było nic przedać inaczéj jak o 1 szyl: mniéj niż w przeszłym tygodniu. Nie słychać żeby jakie interesa zawarte zostały na pszenicę będącą pod zamkiem, jednakże zapasy na wsiach są bardzo szczupłe i ledwieby na dwa dni konsumcji wystarczyły, gdyby wszyscy jedli chleb pszenny — Jęczmień jest rzadki i trzyma się wyżéj, ale nie wiemy czy go po dawniejszych cenach kupowano.

Berlin 25 Czerwca. Niepomyślne raporta angielskie połączone z piękną bardzo pogodą, sprawiły oziębłe usposobienie na naszym targu, chociaż ceny bardzo mało niżéj podają, Odbyt jednak badzo był ograniczony. Biała szląska pszenica, za którą w przeszłym tygodniu ofiarowano 54 tal. przedaną została na 51 i pół, tal. Żyto na miejscu 30 do 31 tal. na dostawę lipcową przedają po 31 pół. na wrześniową i październikową ofiarują 32 i pół. Duży jęczmień przedają po 21 tal, mały polski po 20.

Wrocław 19 Czerwca. Pszenica od ośmiu dn

w skutku pomyślniejszych raportów, tu i na prowincji, żywszy ma nieco odbyt po cenach które stopniowo podniosły się na 4 do 5 tal. i liczy się w téj chwili: dobra żółta, po 43 tal. (złp. 23 gr. 15 za korzec polski bardzo ciężka po 44 do 45 tal, (23 do 24 gr, 19) biała o dwa i trzy talary wyżéj. Po nadejściu dzisiejszych poczt, płacono o pół i o talar wyżéj jeszcze. Żyto w ostatnich tygodniach utrzymywało się dość bez zmiany na 31 do 33 tal. podług gatunku (17 do 18 zł.) I jęczmień utrzymał się w tych czasach w cenie, i podług g tunku płacono 26 do 30 tal. (14 do 17 zł.) Owsa zapasy są bardzo szczupłe a ceny trzymają się mocno od 23 do 25 tal. (12 do 13 zł.) Pola które w Kwietniu kazały się bardzo pięknego żniwa spodziewać, mniéj lub więcéj ucierpiały przez suszę majową i nadzwyczajne upały, w Czerwcu a tutaj nadzwyczajnie jest zimno przez co wegetacja wiele traci i podług sądu producentów nie powinniśmy spodziewać się więcéj niż miernego żniwa. W lekkim gruncie pszenica musiała zostać przyoraną.

SPOSÓB ROBIENIA OCTU Z KARTOFLI ALBO RYŻU, przezpana FROUTAL. (z N. 916 Mechanies' Magazine)

Felix Troubat kupiec na Mark Lane w. Londynie otrzymał w dniu 1 Lutego 1841 roku patent swododyna następujące sposoby fabrykowania octu.

350 funtów surowych kartofli trze się należycie i zaprawia 100—125 kwartami (200 do 250 fun.) wody z dodaniem 2 funtów kwasu siarkowego. Tę mięszaninę gotuje się przez sześć godzin, a potem przez grube sito przelewa się na kilisztok tak aby płyn od massy był oddzielony, a potem przelewa się do innego znowu naczynia, w którém zostawia się w izbie ogrzanéj na 21 stop. Reaumura. Dwa łuty rozpuszczonego w wodzie potażu i 20 kwart drożdży dolewa się zwolna do otrzymanego płynu, a po trzech dniach dodaje się jeszcze nieco drożdży aby dopomódz fermentacji. Następnie w duże naczynie sypie się wióry bukowe, które poprzednio mocnym octem były polane, na te wlewa się po piętnaście kwart żfermentowanego płynu rano i wieczorem, dopóki naczynie nie będzie pełném. Potem znowu odciąga się z dna naczynią po 15 kwart na raz i wlewa w inne do połowy octem nalane naczynie, z którego znowu przelewa się w ostatnie nepełnione także wiórami bukowemi, gdzie się ostatecznie klaruje, poczem już jest ocet zdolny do użycia.

Inne postępowanie na tém się zasadza, że 250. kwart gotującéj się wody wlewa się na 350 funt dobrze wymytych i utartych kartofli i ta mięszanina ustawia się spokojnie póki nie nabierze gęstości lekkiéj papki, poczem dodaje się 20 kwart mąki jęczmiennéj dla przeprowadzenia mięszaniny w stan cukrowy, a następnie podaje się jak wyżéj pod fermentacją.

Jeśli zamiast kartofli ma być użytym ryż, bierze go się na tę samą ilość wody 50 do 60 funtów a cale postępowanie dalsze jest takie same jak z kartoflami.

WYSTAWA PŁODÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Przemysł, ta główna sprężyna życia i pomyślnoci narodów, ten łańcuch w jedno spajający różne dążenia, nierozerwanym łączący węzłem ludzi między sobą, którzy wzajemnie się wspierając, zaspakajać są w stanie wszechstronne swoje potrzeby, przemysł od ostatniego stulecia daleko się u nas posunął na drodze postępu, a mianowicie od epoki zawiązania się stałego pokoju w Europie. — Umysły zagłuszone wrzawą wojenną ostygły i zwróciły całą swą siłę na zapewnienie i ulepszenie bytu indywidualnego. — Ztąd tysiące nowych potrzeb, nowych pomysłów, nowych przedsiebierstw. — Rolnik, więcéj mający potrzeb do zaspokojenia, starać się musiał aby jego kapitał główny, ziemia, więcéj mogła wydać; bacznie się też wpatrywał w to wszystko co mogło zwiększyć produkcją; próbował różnych ulepszeń, zaprowadzał machiny i t. p. i dzisiaj tak dalece gałąź gospodarstwa rolniczego podniósł że taż sama ziemia, — odjąwszy przypadkowe wyjątki — dwa razy więcéj produkuje jak niegdyś, a tém samém daje środki rolnikowi dwa razy większéj konsumcji czyli podwaja jego dobry byt indywidualny.

Zaprowadzenie gospodarstwa płodozmiennego w całym kraju, jak to już po części u większych właścicieli ziemskich nastąpiło, silnie się przyłoży do wydoskonalenia rolnictwa, téj głównéj podstawy zamożności i przemysłu krajowego. Oświeceni i troskliwi o dobro powszechne obywatele, przykładem swym i nauką starają się podnieść i upowszechnić na doświadczeniu oparte zasady porządnego gospodarstwa ziemskiego. — Już w każdéj wsi prawie, widzieć można młocarnie, sieczkarnie, młynki i t. p. machiny rolnicze. — Poprawne rasy owiec i rogacizny, lepszych dostarczają materjałów dla fabryk i rzemiosł, a ziemianin nowym sposobem sterkoryzacji dodał popędu przyrodzonéj sile produkcyjnéj swojego pola.

Z biegiem światła i postępem rolnictwa wzmagały się kunszta, rękodzielnie i zakłady fabryczne. — Rzemieślnik poznał łatwiejsze sposoby wyrobienia, nauczył się ważnych i snadnych w swym kunszcie ulepszeń oszczędzając niemi czasu, więcéj mógł wyprodukować, stawał się coraz zamożniejszym, i coraz doskonalił swoje rzemiosło. — Ułatwiwszy sobie wyrób produktów zaprowadzeniem machin i nowych narzędzi, mógł je taniéj pozbywać, a przez to uczynić przystępnemi dla większéj liczby kosumentów.

Wzniesienie fabryk które dostarczają machin i pierwszych materjałów (matieres premieres) dla rzemiosł, nader jest kosztowne, i wiele potrzebuje zabiegów; rząd zawsze dbały o dobro swych poddanych zajął się tym przedmiotem i staraniem Banku Polskiego widzimy ogromne zakłady fabryczne powstające jakby czarodziejską siłą, w naszych okręgach górniczych. — Fabryki żelaza i przędzalnie u nas wysoko się już wzniosły. — Któżby nie podziwiał pysznéj i olbrzymiéj huty żelaznéj w Suchedniowie i Dąbrowce, ogromnéj walcowni i pudlingów w Białogonie i innych miejscach. — Żarki, zakład starownego o postęp przemysłu w kraju naszym P. Steinkellera dostarcza różnych wyrobów żelaźnych, machin parowych, rolniczych, i innych; fabryka żelaza na Solcu bez przesady pierwszym jest zakładem tego rodzaju w promieniu 70 mil na około. Obfite kopalnie cynku i walcownie dostarczają blachy cynkowéj na pokrycia budynków w kraju i na wywóz za granicę. — Nieprzebrane pokłady węgla kamiennego, który się już koksować daje, i doskonale gatunki rudy najlepsze żelazo wydającéj, wybornych dostarczają żywio-

łów do rozwinięcia téj części fabrykacji nie tylko na potrzeby krajowe lecz i na wyprowadzanie za granicę, czy to w wyrobach, czy też w szynach żelaza.

Fabrykacja żelaza idąc za popędem, jaki jéj światłe i usilne zabiegi Dyrektora Górnictwa nadało, olbrzymie wydaje rezultaty, i każdego roku prawie o jedną piątą część się zwiększa.

Przędzalnie bawełny w Żyrardowie, Łodzi, Ozorkowie i innych miastach, trwałe, gustowne i tanie wyrabiają tkaniny, a sukna z krajowych fabryk naszych nie ustępują pod żadnym względem zagranicznym.

Po całym kraju wznoszące się Cukrownie postawią nas może na tym stopniu, że nie będziem tyle pieniędzy corocznie kupcom zagranicznym oddawać, za produkt którego się tyle u nas konsumuje: znaczniejsze tego rodzaju zakłady są w Guzowie i Szymanowie u hrabiego Małachowskiego w Nowym mieście — inna koło Kielc w Krakowskim, — Potockiego w Tykocinie, oprócz wielu pomniejszych i domowych.

Wiele jeszcze innych zakładów fabrycznych na wielką skalę, powstało u nas w ciągu ostatnich czasów, lecz o tém późniéj i obszerniéj napiszemy, gdyż przedmiot ten godzien jest zwrócić całą baczność dbających o dobro powszechne współziomków.

Gdy tak wzrastają fabryki i rękodzieła, handel zewnętrzny równie jak i wywozowy znacznie się rozszerzył, z wykazów statystycznych przekonać się można że z każdym rokiem prawie zwiększa się wywóz ziarna, klepek dębowych, drzewa budulcowego, — i masztowego — machin rozmaitych, szczególniéj rolniczych, machin parowych, gazometrów, pras hidraulicznych, walcowni etc.

Chcąc obudzić współubieganie się ogólne w sztukach i kunsztach, rządy wszystkich prawie krajów rozporządziły wystawy coroczne wszelkich płodów krajowych. — U nas również N. Pan przeznaczył 80,000 złp. na zakupienie celniejszych wyrobów, a J. O. Xiąże Namiestnik dopełniając Najwyższéj woli Cesarskiéj raczył już wybrać między przedmiotami na wystawę tegoroczną przesłanemi, te które zwróciły Jego uwagę.

Wiadomo ile te częste zgromadzenia najcelniejszych płodów każdéj sztuki, każdego kunsztu i rzemiosła wpłynęły na przemysłowość; każdego roku widzimy nowe postępy przemysłu, nowe wynalazki i ulepszenia. — Niechaj ci co nic godnego u siebie nie widzą, a cenią tylko obczyznę, niech pójdą do sali ratuszowych i do sali giełdowéj Banku Polskiego, a tam własnemi oczami przekonać się mogą jak blisko stojemy z przemysłem zagranicznym.

Tegoroczna wystawa zawiera wiele godnych uwagi przedmiotów których damy tu krótki przegląd, a mianowicie wyrobów rękodzielnych.

Zaczniemy najprzód od najgłówniejszych, to jest od Machin które bezpośrednio wpływ wywierają na ulepszenie rozmaitych odcieni gospodarstwa i przemysłu krajowego.

W sali giełdowéj znajdują się wystawione: Machina parowa niskiego ciśnienia z fabryki Zelaznéj na Solcu; tak pod względem wykończenia jak i dokładności odlewów w niczem nie ustępuje zagranicznym i dowodnie okazuje że starania Banku uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Prassa Hydrauliczna z téjże fabryki dokładnie i mocno zbudowana.

Kręt, nowy środek mechaniczny wynaleziony przez P. Jastrzębowskiego zaszczytnie znanego w świecie uczonym, który wiele się przykłada do rozszerzania nietylko teorji lecz i zastosowań praktycznych na polu wiadomości ścisłych. **Kręt** jest tu w podwójném zastosowaniu — raz do podnoszenia ciężarów największych, drugi raz do wywarcia najsilniejszego ciśnienia. — P. Jastrzębowski zrobił już zastosowanie tego środka mechanicznego do 30 rozmaitych machin; o ile ten środek będzie mógł być użytecznym w praktycznem zastosowaniu dalsze doświadczenia i opinia publiczna wyrzeknie.

d. c. n.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 Lip*ca* 1841 *roku.*

	Żądają		Dają	
1. *Wexle.*	złp	gr	złp	gr.
Berlin 100 talarów	614	—	613	—
Gdańsk 100 talarów.	611	—	609	—
Hamburg 300 m. k.	916	—	914	—
Londyn fun. sterlin.	41	—	40	—
Lipsk 100 talarów	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	666	—	660	—
Petersburg ditto.	666	—	656	—
Paryż 300 franków	487	—	487	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	634	—	632	—
Wrocław 100 talarów	612	—	612	—
2. *Monety.*				
Polskie złoto za 100 złp.	—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.	—	—	—	—
Holend. dukaty nowe	19	17	19	13
ditto stare ważne	—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.	—	—	—	—
3. *Papiery.*				
Lis. zastaw b.bez k. (*).	97	26	97	24
Listy zastawne nowe.	96	18	96	16
Obligacje udziałowe.	—	—	—	—
Certyfik ban.na zł. 300.	—	—	—	—

(*) Wartość kuponu złp. 1/3 gr. 1/2.

SREDNIA CENA ŻYWNOŚCI

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 17 gro. 22; — przenicy złp. 31 gro. 17; — grochu polnego złp. 18 gro. 7; — cukrowego złp. 24 gro; — fasoli złp. 37 gro; jęczmienia złp. 16 gro. 20; — owsa złp. 11 gro. 28; — mąki pszennéj przedniej złp. 47 gro 14; — żytniéj pytlowéj złp. 30 gro. 5; — kaszy jaglanéj złp. 88 gr.; — gryczanéj zwyczajnéj złp. 33 gro. 20; — drobnéj złp. 60 gro. 16; — perłowéj złp. 65, ordynaryjnéj złp. 26 gro. 12; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gro. 5; — siana fura złp. 43; — wół dobry duk. 15, średni 12- lichi 9; — cielę złp. 18; — baran złp. 11; — wieprz dobry złp. 90, średni złp. 72, lichy 54; — masła funt złp. — gro. 29; — słoniny funt gro. 20; — kartofli korzec złp. 7 gro. ; — okowity 10 pru. garniec złp. 5 gro. 12; — szumówki 6 pru. złp. 3 gro. 11.